Nr 354 — Kraków, czwartek 30 grudnia 1909. — Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 754).

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — **Załączniki** (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Od Administracyi.

Prosimy załączonymi czekami odnowić prenumeratę **za miesiąc styczeń** zaraz w pierwszych dniach stycznia celem uniknięcia przerwy w wysyłce, kto nie prześle bowiem prenumeraty najpóźniej do 5-go stycznia temu wstrzymujemy dalszą wysyłkę „Naprzodu". Osobnych upomnień nie wysyłamy.

Szan. Biurom dzienników raz jeszcze przypominamy, że zwroty przyjmujemy za listopad tylko do 5-go stycznia; później nadesłane nie zostaną uwzględnione.

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

Prenumerata „Naprzodu" wynosi:

	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie bez doręczenia do domu	K 4·80	K 1·60
w Krakowie z doręczeniem i na prowincyi z przesyłką pocztową . . .	K 6·—	K 2·—

Administracya „Naprzodu".

Jak kot z myszą.

Od kwietnia trwa przesilenie na Węgrzech. Rząd Wekerlego od tego czasu jest „w stanie dymisyi" i kieruje sprawami państwa prowizorycznie, na mocy polecenia cesarskiego, wbrew węgierskiemu prawu państwowemu. W międzyczasie rozleciała się koalicya, która od kwietnia 1906 była u władzy, a także w głównej części składowej koalicyi, tj. w stronnictwie niezawisłości, nastąpił rozłam, tak, że obecnie w sejmie niema zdeklarowanej większości.

Przyczyną rozbicia się koalicyi, której powstanie zdawało się wskazywać na nieskończoną trwałość, jest na zewnątrz spór o utrzymanie czy rozdzielenie banku węgierskiego; ważniejszą jednak rolę odegrały przyczyny wewnętrzne, uniemożliwiające tak różnorodnym żywiołom dalszą wspólną pracę. Sprawę rozdziału banku z dniem 1 stycznia 1911 podniósł — jak wiadomo — Justh, opierając się na tem, że program stronnictwa niezawisłości zawiera zobowiązanie do utworzenia po ukończeniu się ugody austryacko-węgierskiej w r. 1917 osobnego węgierskiego obszaru cłowego, a pierwszym warunkiem samodzielności ekonomicznej jest własny bank narodowy lub państwowy. Zapatrywanie to podzieliła większość stronnictwa, a ponieważ Kossuth sprzeciwił się oznaczeniu terminu ustanowienia osobnego banku, wyrzucono go z kilkunastu jego zwolennikami z partyi i przed kilku dniami sejm uchwalił wniosek partyi Justha o uchwalenie adresu do korony z wyrażeniem życzenia, żeby osobny bank w terminie 1 stycznia 1911 r. wszedł w życie.

Ważniejszą jednak przyczyną przesilenia jest sprawa reformy wyborczej. Wiadomo, że koalicya przy objęciu rządów zobowiązała się paktem z koroną zawartym przeprowadzić reformę wyborczą przynajmniej w tych rozmiarach, jakie zakreślił projekt Kristoffy'ego normujący powszechność i równość głosowania. Klika magnacko-adwokacka rządząca Węgrami, pod kierownictwem ministra spraw wewnętrznych hr. Andrassy'ego bała się jednak urzeczywistnienia tego projektu i proponowała reformę opierającą się na trzechkrotnej pluralności. Otóż Justh połapał się, że hasło zupełnej reformy może być doskonałym środkiem agitacyjnym przeciw niedobitkom byłej partyi liberalnej, nazywającym się obecnie partyą konstytucyjną, i agituje za równem i powszechnem prawem głosowania przy poparciu wszystkich demokratycznych żywiołów Węgier.

Wobec tego położenia korona zachowuje taktykę wyczekiwania i przeciągania, bardzo zbliżoną do igraszki kota z myszą. Niezliczone audyencye, jazdy Wekerlego z Budapesztu do Wiednia i z powrotem, desygnowanie coraz nowych mężów zaufania (*homoregius*), coraz nowe układy z innem stronnictwem, wszystko to zmierza do okazania Węgrom, że korona nie pozwoli nic na sobie wymusić, będąc w stanie — mimo „tysiącletniej konstytucyi" — przeprowadzić ostatecznie swe zamiary. A prawie pewnem jest, że ostatecznym celem korony jest niedopuszczenie do rozdziału cłowego między Austryą a Węgrami i niedopuszczenie do rozdziału banku ze względu na to, że w interesie dynastycznym leży utrzymanie jednolitej monarchii.

Jako środek do osiągnięcia tego celu uważają sfery wiedeńskie przeprowadzenie reformy wyborczej w całej rozciągłości i w tym też kierunku prowadzi obecnie dr Lukacs rokowania.

Po zamachu na naczelnika „Ochrany".

Petersburg, 11 (24) grudnia.

Od czasu zdemaskowania Aziewa nie było faktu, któryby wywołał tak nadzwyczajne wrażenie, jak śmierć naczelnika „Ochrany" petersburskiej, Karpowa. Całe miasto — od salonów i redakcyj aż do szynków i „portiernych" (piwiarni) — o niczem innem nie mówi, jak o wybuchu maszyny piekielnej w domu przy ulicy Astrachańskiej. W pobliżu miejsca wypadku, choć znajduje się ono stosunkowo bardzo daleko od centrum miasta, wciąż jeszcze gromadzą się tłumy ludzi. Wśród gapiów nie trudno poznać licznych szpiclów, wsłuchujących się w gawędy uliczne.

Miejsce zamachu zostało wybrane bardzo humanitarnie, albowiem uplanowano go w domu świeżo wybudowanym, jeszcze nie zamieszkanym prawie. I tem się tłómaczy zupełny brak ofiar postronnych, pomimo nadzwyczajnej siły wybuchu, który tak zniszczył dwa mieszkania, że obecnie prowadzący śledztwo koledzy Karpowa nie mogą nawet stwierdzić, co właściwie zrobiono z przewodnikami elektrycznymi, aby umożliwić wybuch. Nogi Karpowa znaleziono w mieszkaniu, znajdującem się pod tem, które było widownią zamachu. Prawdopodobnie został on rozszarpany, siedząc przy biurku.

— Sobakie sobaczja i smiert'! (Psu i śmierć psia) — oto słowa, które się słyszy najczęściej wśród tłumu. Zdanie to wyrażają ludzie z t. zw. „pospólstwa". Ale i wśród inteligencyi śmierć naczelnika „Ochrany" wywołuje przeważnie analogiczne uczucia. Szeroki ogół cieszy się ze śmierci jednego z najnikczemniejszych sług carskich nietyle z powodu, że zaprzestał już swej ohydnej działalności, co dlatego, iż śmierć jego świadczy o istnieniu w dalszym ciągu sił, które nie porzucają myśli o walce z rządem. Sprawa Aziewa bowiem zrodziła nadzwyczajny pesymizm w kołach wszelkiego rodzaju „sympatyków" rewolucyi. Pesymizm ten potęgował się jeszcze bardziej skutkiem demaskowania przez Burcewa coraz to nowych prowokatorów. Obecnie ludziska pocieszają się: a więc prowokacya nie zniszczyła organizacyi rewolucyjnej, a więc rewolucyoniści działają i to tak gracko!

W pierwszej chwili, kiedy po mieście gruchnęła pogłoska o wybuchu, którego ofiarą padł Karpow, zapanowało mniemanie, że przytrafił mu się nieszczęśliwy wypadek podczas fabrykowania bomby w celach prowokatorskich. Zwolna jednak musiano przyjść do przekonania, że tu był niewątpliwy zamach, zwłaszcza, że sprawca zamachu dostał się w ręce policyi. — I teraz krążą najrozmaitsze wersye co do stosunku wzajemnego Karpowa i jego zabójcy. Faktem niewątpliwym jest, że Woskresienskij-Gorjanskij, sprawca fatalnego dla Karpowa wybuchu, był agentem „Ochrany" — i to takim, który był niesłychanie ceniony i konspirowany wobec innych „ochranników" przez Karpowa. Karpow przechwalał się, że ma w ręku nici „niezmiernie ważnej sprawy". Dawał do zrozumienia, że chodzi tu o nowy zamach na cara i że za pomocą „wyjątkowo pewnego człowieka" załatwi tę sprawę — poczem pojedzie na urlop. Żądny awansu i zaszczytów, Karpow bardzo troskliwie izolował swego „współpracownika" od zetknięcia się z kimś z „Ochrany". Dość powiedzieć, że w dniu śmierci, wyjeżdżając na ulicę Saratowską, nikomu w „Ochranie" nie zakomunikował, dokąd się udaje, i zabrał ze sobą nie żadnego oficyalnego agenta „Ochrany", tylko prywatnego swego szpicla (byłego stójkowego).

Zamach był uplanowany i wykonany z wielką dokładnością. Dopiero po fakcie jego wykonawcę opuściła zimna krew, skutkiem czego dostał się w ręce policyi. Możliwe zresztą, że go wybuch oszołomił. Faktem bowiem jest, że był ubrany w palto i czapkę, kiedy nacisnął guzik dzwonka elektrycznego, stójkowy zaś go złapał biegnącego po ulicy bez czapki.

Dzienniki tutejsze snują najrozmaitsze domysły co do osoby i pobudek działania sprawcy. Skutkiem tego sprawa przyobleka się w coraz bardziej fantastyczne kształty. Zwłaszcza, że „Nowoje Wremia", stojące blisko „Ochrany", a rozporządzające najobfitszemi informacyami, zupełnie świadomie stara się zagmatwać całą sprawę. Wobec tego nie możemy wam, przebywającym za granicą, nie zazdrościć wiadomości, które jesteście w stanie otrzymywać ze sfer rewolucyjnych bezpośrednio, gdy my tu musimy zadawalać się tendencyjnymi komunikatami prasy gadzinowej lub drżącej w obawie przed represyami.

Nielegalny.

Z tajników polityki rosyjskiej.

Centralny organ socyalnej demokracyi rosyjskiej publikuje obecnie szereg dokumentów, stwierdzających dowodnie, iż cały zamach dziś zdetronizowanego szacha na parlament był w najdrobniejszych szczegółach opracowany i narzucony szachowi przez Rosyę. Odnośne dokumenty dostały się do Anglii. I tu w nielicznej ilości egzemplarzy opublikowane zostały przez prof. uniwersytetu w Cambridge, Browne'a.

Podajemy z nich najbardziej charakterystyczny, który już sam przez się całą politykę rosyjsko perską oświetli.

Raport Nr. 60. *Sekretne!*

Do sztabu generalnego kaukaskiego okręgu wojskowego. Dla generał-kwatermistrza.

Wasza Ekscelencyo!

Opracowany przeze mnie i pierwszego dragomana poselstwa plan został po uprzedniem telegraficznem porozumieniu się z Petersburgiem przez pana posła prawie bez zarzutów i z niewielkiemi poprawkami przy-

UPTON SINCLAIR.

WŁAMYWACZ.

3)

Jim: Wtedy obejrzałem się za robotą... Miałem te dwie dzieciny, wie pani, i Bogu jednemu wiadomo, jak je kochałem. Powiedziałem sobie: będę walczył i wytrzymam dla nich. Ale mała nasza nigdy nie była zdrowa. Gdy się jest w biedzie, nie można kupować najlepszego jadła, chećby się wiedziało czego potrzeba. Nawet to mleko, co się w mieście dla dzieci kupi niewiele warte... I maleństwo zmarło... Sam nawet nie wiem dokładnie od czego. Zostało się tylko już jedno... A ja codziennie oblatywałem miasto, szukając pracy. Jak mogłem przytem dzieckiem się opiekować, jak mogłem mu pomoc dawać? (Głos załamuje mu się ze wzruszenia). Ach, proszę pani, to był śliczny chłopak. Włosy, jak złoto. I zdrowszy był i silniejszy...

Helena (szeptem): I co się z nim stało?

Jim: Tramwaj go zabił.

Helena: O!

Jim: Przejechał mu przez piersi, proszę pani. Przyszedłem nocą do domu. Opowiedzieli mi to. O mało nie postradałem rozumu. Może pani sobie wyobrazić co to było spojrzeć na niego. Oczyny mu tak z głowy wycisnęło, całe ciałko od tego ciężaru rozpłaszczone...

Helena (wstrząśnięta): Nie, nie, niech pan już siebie oszczędza!

Jim: A mówiłem pani, że to nie będzie historya piękna. I czy pani myśli, że pani nie zaczęłaby pić, żeby coś podobnego w swem życiu widziała?... Od tego czasu stałem się „nierobem". Nibym to szukał pracy, alem nie dbał, czy ją znajdę. Tylko czasami myślałem sobie, żebym też spotkał tego młodego adwokata!

Helena (podnosząc się): O!

Jim: Tak, od niego się wszystko rozpoczęło. Dziś wieczorem zszedłem się z dwoma łajdakami, z których jeden był włamywaczem, takim, który przez balkony dostaje się do mieszkań. Słyszałem, jak przechwalał się dobrym połowem i powiedziałem sobie: „To jest coś dla mnie... ja także zostanę takim włamywaczem". Zrobiłem pierwszą próbę, ale jak pani widzi zabrałem się źle do rzeczy. Zdaje mi się, że już się do niczego nie nadaję.

Austin (wchodzi lewemi drzwiami z rewolwerem w ręku; niedostrzeżony nadsłuchuje): Co ja widzę!

Helena: Tego nie możesz pan wiedzieć; może panu się lepiej poszczęściło niż przypuszczałeś.

Jim: Nie, mnie już nic nie zdoła pomódz. Nadaję się już tylko na śmietnik.

Helena (z zapałem): Poczekaj pan! Jesteś przecież mężczyzną. Jeszcze znajdzie się dla pana pomoc.

Austin (robi krok naprzód): Co to znaczy?

Jim (skoczył jak oparzony i chwyta za rewolwer): Ha!

Austin (celuje do niego): Ręce do góry!

Helena (rzuca się między nich): Stój!

Austin: Co chcesz powiedzieć?

Helena: Mówię ci: stój: Przyrzekłam mu, że odejdzie wolny.

Austin: Moja droga...

Helena: Oddaj mi swą broń.

Austin: Dlaczego?

Helena: Daj mi ją! (Odbiera mu rewolwer). Siadaj.

Jim (spoglądając dziko na Austina): Mój Boże, toż to jest ten ładny adwokat!

Helena: Tak, to on.

Austin: Co to wszystko znaczy?

Helena: Przypatrz się temu człowiekowi!

Austin (wstaje): A to po co?

Helena: Czy go nie znasz?

Austin: Nie.

Helena: Przypatrz mu się lepiej. (Podkręca lampę). Czy nigdy przedtem go nie widziałeś?

Austin: Nic o tem nie wiem. Jak on się nazywa?

Helena: Nie wiem. (Do Jima): Jak się pan nazywa?

Jim: Hm! (Niechętnie). Mógłby sobie przecież sam przypomnieć. Nazywam się Jim Taraday.

Austin: Taraday — nazwisko wydaje mi się znajomem.

Jim (ze złością): Zdaje się, że u niejednego próbowałeś pan swego podstępu.

Austin (do Heleny): Co on chce przez to powiedzieć?

Jim: Przypomina pan sobie szpital? Leżał tam człowiek, który przy eksplozyi stracił oko.

Austin: O!

Jim (śmieje się szyderczo): To ja nim jestem.

Helena: Harvey, tyś przedłożył temu człowiekowi papiery do podpisania?

Austin: Teraz przypominam sobie.

Helena: Czy powiedziałeś mu, co podpisuje?

Austin (powoli): Dlaczego?

Helena: Proszę cię, powiedz mi.

Austin: Ależ, moja droga, nie miałem obowiązku powiedzieć mu tego.

Helena: Ach!

Austin: Ja występowałem w interesie fabryki.

Helena: Rozumiem.

Austin: Dlaczego nie przeczytał, co papier zawiera?

(Dalszy ciąg nastąpi).

jęty. Co się tyczy szacha, to jako Pers długo się wahał, gdyż lękał się krwi, która niechybnie musiałaby być przelaną, i począł proponować jakieś półśrodki, kompromisy i t. d. Wobec tego widzieliśmy się spowodowani użyć ostatecznego, decydującego środka. Oświadczyliśmy, iż projekt w dzisiejszych warunkach został przez rząd rosyjski zaaprobowany, jako środek najlepiej wiodący do celu i że Rosya na wypadek, gdyby szach nie chciał dać swego przyzwolenia, wszelkiego dalszego poparcia odmawia i usuwa się od wszelkiej odpowiedzialności za to, co nastąpić może. Środek to był z działających najskuteczniej i, ma się rozumieć, że dał on natychmiast swoje przyzwolenie i zupełną swobodę działania do przeprowadzenia projektu.

Za podstawę zaś projektu posłużyły następujące punkty:

1. Najwybitniejsi członkowie medżylisu i ministrowie mają być przekupieni z funduszów poselstwa i szacha, ażeby na ostatnich posiedzeniach poprowadzili politykę, która im będzie podyktowaną.

2. Przekupstwem lub innymi środkami należy się postarać wywabić uzbrojonych ludzi z medżylisu, meczetu i pobliskich budynków endżumenów.

3. Dnia poprzedniego lub wcześniej jeszcze mają być do medżylisu i meczetu Sapachsalar wysłani przebrani kozacy, którzy strzałami, dawanymi w powietrze, stworzą **pretekst do bombardowania**, a potem wymordują wszystkich znajdujących się tam obrońców.

4. Po ukończeniu wszelkich przygotowań, mają w określonym dniu medżylis i sąsiednie budynki endżumenów zostać osaczone przez kozaków i bombardowane i wszyscy stawiający opór wybici.

5. Domy znakomitszych konstytucyonalistów i deputowanych mają po bombardowaniu być wydane na łup wojsk i pospólstwa.

6. Dla uspokojenia umysłów i dla mocarstw (*sic*) ma być opublikowany manifest, iż medżylis zostanie rzekomo powtórnie zwołany.

Gdy szach wyraził swoją zgodę, wypowiedział jeszcze życzenie, iżby wojska perskie brały też udział, ale ja sprzeciwiłem się kategorycznie, z całą energią, gdyż to jest moment najlepszy, kiedy brygada (kozacka) może się odznaczyć i zdobyć należną pozycyę w życiu państwowem Persyi, aby w ten sposób ułatwić spełnienie przyszłych planów.

Co się tyczy mego bezpośredniego udziału i mego czynnego wystąpienia w momencie bombardowania, to pan poseł był osobiście temu przeciwny, gdyż lękał się zarzutów ze strony mocarstw. Ponieważ jednak miałem na oku rozkazy Waszej Ekscelencyi i wzgląd, iż oficerowie perscy, jakkolwiekby byli oddani Rosyi, nie przestaną być Persami i w decydującej chwili przez jakiś tam sentymentalizm mogliby zepsuć sprawę, obstawałem przy osobistem z mej strony kierownictwie. W oczekiwaniu rozkazów Waszej Ekscelencyi

Pułkownik *Liachow*.

Teheran, 12 czerwca 1908.

Słowem, w imieniu Rosyi działali na gruncie perskim Liachow, pod okiem dowodzącego wojskami kaukazkiemi i poseł rosyjski w Teheranie, i oni wspólnie, za zgodą carskiego rządu, zorganizowali ów „pogrom". Swoją metodę pogromów dosłownie przeniosła Rosya z polityki wewnętrzej do zewnętrznej.

Przegląd polityczny.

Nowa ustawa wojskowa. Pisma wiedeńskie donoszą, że zarząd wojskowy zamierza przedłożyć parlamentowi na sesyi wiosennej projekt nowej ustawy wojskowej. Główną podstawą projektu ma być zaprowadzenie natychmiast 2-letniej służby wojskowej przy równoczesnem podwyższeniu kontyngentu rekruta na 125.000 ludzi rocznie. Równocześnie ma nastąpić reforma całego ustawodawstwa wojskowego, a w razie zgody parlamentu, nowa ustawa weszłaby już w przyszłym roku w życie.

Kongres socyalistów francuskich odbędzie się 6 lutego 1910 r., z powodu, że w maju mają się odbyć wybory do parlamentu. Kongres obradować będzie w Nimes z następującym porządkiem dziennym: 1) propaganda na wsi, 2) kampania wyborcza, 3) reforma statutu partyjnego. Obrady mają trwać 4 dni.

Przegląd społeczny.

Zjazd robotników młodocianych Galicyi odbędzie się we Lwowie w dniu 1 i 2 stycznia 1910 w lokalu przy ulicy Brajerowskiej 8. Na porządku dziennym są następujące sprawy:

1. Zagajenie,
2. Sprawozdanie z kongresu austryackiego i z działalności sekretaryatu krajowego,
3. Centrala i statuty,
4. Regulacya wkładek,
5. Prasa,
6. Nasze żądania (agitacya, reforma szkoły wieczornej, ochrona robotnicza),
7. Wybór zarządu centralnego,
8. Wnioski.

Wstęp na zjazd mają tylko towarzysze zorganizowani za okazaniem legitymacyi. Uprasza się organizacye zawodowe, które zaproszeń nie otrzymały, by się po nie zgłosiły do Związku robotników młodocianych, Ossolińskich 4, lub w dniu zjazdu przy wejściu.

KRONIKA.

Kraków, 29 grudnia.

Nowiny krakowskie.

Czwartkowe posiedzenie Rady miasta obejmuje następujący porządek dzienny: 1) zakupno gruntów w Dębnikach; 2) regulacya ulicy Karmelickiej; 3) panorama grunwaldzka; 4) wybór 24 członków wydziału Kasy oszczędności; 5) wybór członka Rady szkolnej okręgowej; 6) sprawy poufne.

Ciągnienie losów krakowskich. W dniach 3, 4, 5, 7, 8 i 10 stycznia o godz. 9 przed południem odbędzie się w sali posiedzeń Rady miasta 54-te ciągnienie losów pożyczki premiowej gminy miasta Krakowa wobec delegatów Rady miasta i dwóch notaryuszy.

Zabawa sylwestrowa, urządzana staraniem Związku stowarzyszeń robotniczych w salach przy ul. Wiślnej l. 5, cieszy się tradycyjnie wielką popularnością w całem mieście. Nie wątpimy, że jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku towarzyszki i towarzysze tłumnie zbiorą się w Związku, aby wspólnie przepędzić wesoły i przyjemny wieczór. Początek zabawy o godz. 8 wieczór; wstęp 50 hal.

Kradzież w klinice. W budującym się na placu Aryańskim gmachu kliniki psychiatrycznej skradziono wczoraj całe urządzenie kancelaryjne, oraz książki techniczne i deski. Szkoda wynosi kilkaset koron.

Sprawców kradzieży w sklepie p. Drobnera aresztowano wczoraj. Są nimi bracia Kazimierz i Józef T., terminatorzy ślusarscy. Skradzione pieniądze już roztrwonili, ale biżuterye im odebrano.

Dyskusya budżetowa w Radzie miasta Podgórza została zakończoną na posiedzeniu w dniu 28 b. m. Na pokrycie deficytu uchwalono dodatki do podatków w wysokości 10% głosami 17 przeciw 10. Przeciwko dodatkom przemawiali pp. Przybylski, Gadomski i tow. dr Bobrowski. W dyskusyi nad tą sprawą wykazywało kilku mowców, iż proponowane dodatki do podatku domowo czynszowego wynoszą zaledwie 16 halerzy miesięcznie od jednej ubikacyi, a pp. dr Oberländer, asesor Łuczko i burmistrz Maryewski wyrazili przekonanie, iż jedynie niesumienni właściciele realności chcieliby ten dodatek przerzucić na lokatorów. Inż. Rolle wskazywał na potrzebę poinformowania szerokich mas mieszkańców, iż dodatek ten nie powinien ich dotknąć, a przeciw ewentualnej podwyżce czynszów lokatorzy słusznie bronić się powinni. Tow. dr Bobrowski oświadczył, iż postara się, aby lokatorzy byli o tem powiadomieni i spodziewa się, iż potrafią skutecznie obronić się przed ewentualnemi zakusami właścicieli domów; zarazem jednak jest konieczne, aby Rada miejska uchwaliła budowę bodaj paru domów z taniemi mieszkaniami dla zaszachowania prawdziwych lichwiarzy mieszkaniowych.

Po zakończeniu dyskusyi szczegółowej zajęto się wnioskami zgłoszonymi w czasie dyskusyi ogólnej. Uchwalono wniosek prof. Przybylskiego domagający się, by magistrat poczynił starania o przyspieszenie budowy gmachu dla gimnazyum. Dr Oberländer przedłożył wniosek, aby magistrat opisał dokładnie niesłychane zaniedbanie gościńca rządowego (ul. Krakowska i Kalwaryjska) i aby deputacya Rady wręczyła w tej sprawie memoryał z żądaniem jak najrychlejszego wybrukowania tych ulic. W dyskusyi prof. Przybylski wskazał na straszne zaniedbanie mostu wiodącego do Krakowa i żądał, aby i tę sprawę włączono do memoryału.

Tow. dr Bobrowski oświadczając się za rezolucyą dra Oberländera podniósł z ubolewaniem, iż minister Dulęba w czasie zwiedzania Podgórza nie raczył zwrócić uwagi na rządowy most, który właśnie wtedy „łatano", ani nie mógł poznać stanu gościńca rządowego, bo magistrat na przyjęcie ministra starał się nadać miastu wygląd świąteczny i ukryć zaniedbanie rządu. Również dr Korytowski, który jako poseł ma przecież jakieś obowiązki wobec miasta, którego jest posłem, mógłby c. k. rządowi wytknąć to zaniedbanie. Wniosek dra Oberländera z dodatkiem prof. Przybylskiego uchwalono.

Wnioski inspektora Udzieli w sprawie sali gimnastycznej i placów gry dla młodzieży szkół ludowych, w sprawie rozwinięcia robót w szkołach i w sprawie założenia Muzeum przemysłowego odesłano do komisyi szkolnej.

Następnie uchwalono wniosek tow. dra Bobrowskiego, powołujący do życia komisyę szkolną, jak również dwie rezolucye: pierwszą w sprawie reformy wyborczej do gminy, drugą w sprawie zamykania szynków. Rezolucya pierwsza brzmi: Rada miasta Podgórza uznaje, iż obecna ordynacya wyborcza do gminy krzywdzi szerokie masy ludności męskiej i kobiety i oświadcza się za rozszerzeniem prawa wyborczego na wszystkich pełnoletnich mieszkańców miasta. Rezolucyę popartą przez dra Oberländera i inżyniera Rollego uchwalono. Rezolucya druga: Rada m. Podgórza uznaje za konieczne, aby szynki były zamknięte od godz. 6 wieczór w sobotę do godziny 7 rano w poniedziałek. Rezolucyę tę przyjęto oklaskami i jednomyślnie uchwalono. Ubolewać należy, iż kilku radnych, wśród nich reprezentanci nauczycielstwa pp. Mikstein i Peter w czasie dyskusyi opuściło salę obrad. Czyżby ich nie interesowały tak żywotne sprawy?

Następnie odrzucono wniosek tow. dra Bobrowskiego o utworzenie miejskiego biura pośrednictwa pracy, którego brak w mieście przemysłowem daje się dotkliwie odczuć zarówno robotnikom, jak i pracodawcom. — Dalej uzasadniał tow. dr Bobrowski potrzebę wprowadzenia podatku od renty gruntowej i przyrostu wartości.

Burmistrz p. Maryewski oświadczył jednak z rozbrajającą szczerością, iż nie zna zasad tego podatku i nie wie, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie stronnictwo, do którego burmistrz należy, wobec czego głosowanie nad wnioskiem „odroczył" *ad calendas graecas*.

Wkońcu uchwalono wniosek inż. Rollego i p. Gadomskiego w sprawie kreowania VIII klasy szkoły wydziałowej żeńskiej w r. 1911 i wniosek inż. Rollego, wzywający magistrat, aby poczynił starania, by rząd postawił własny budynek na pomieszczenie ekspozytury policyi, gdyż wynajmowanie prywatnego domu musi wpływać na podrożenie czynszów wobec braku mieszkań.

Dr Feuereisen żądał, by gmina domagała się od rządu odszkodowania za czynności, które spełniać musi w poruczonym zakresie działania, poczem burmistrz zamknął posiedzenie Rady.

Ładny lekarz kolejowy. Z Podgórza piszą nam: Postępowanie dra Piórki wobec kolejarzy jest wprost niemożliwe. Badał on niedawno konduktora Tomasza Jaworskiego z Podgórza; Piórko kazał mu się z kancelaryi wynosić i powiedział mu, że nie uzna go chorym, żeby przyszedł za dwa dni, to go uzna chorym. Nie rozumiemy tego, czy śmierć czeka na kogo i co ma to wyznaczenie terminu znaczyć. Gdy Jaworski mówił, że jest chory i że dlatego Piórko nie chce go uznać chorym, bo ma list z uprzedzeniem ze stacyi, dr Piósko wyrzucił go z kancelaryi w bieliźnie do poczekalni między czekających ludzi. Jaworski udał się do prywatnego lekarza, który uznał go chorym i wydał mu świadectwo lekarskie, z którem odniósł się Jaworski do dyrekcyi.

Drugie podobne zdarzenie zaszło z konduktorem Tofilem Szymańskim. Gdy mu zachorowała ciężko żona, udał się około godz. 8 wieczorem po dra Piórkę, który odpowiedział, że „nie poleci balonem". Szymański wziął dorożkę, a gdy zajechali do domu, Piórko wszedł do mieszkania, otworzył torebkę lekarską z przyrządami i szedł z nimi w ręku, jak do ataku. Chora przestraszona kobieta dostała spazmów, krzycząc, żeby wziąć tego oprawcę od niej. Piórko krzyknął na nią, żeby podniosła nogę. Oburzony takiem zachowaniem się Szymański kazał Piórce wynieść się. Piórko kazał sobie zapłacić dorożkę i Szymański musiał zapłacić 5 K.

Trzeci wypadek zaszedł z budnikiem Seredyńskim, któremu żona zachorowała. Posyłano po Piórkę 4 razy i nigdy go nie zastali, a ponieważ żona była ciężko chora, więc mąż zawołał dra Bobrowskiego, który zapisał odpowiednie jej lekarstwo. Dopiero na drugi dzień zjawił się Piórko. Seredyński musiał sam zapłacić lekarstwa i lekarza.

Co dyrekcya powie na te fakty?

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: Z powodu generalnej próby „Wielkiego Fryderyka", wymagającego specyalnej precyzyi przygotowań, we czwartek przedstawienia nie będzie. Kasa zamawiań zawiadamia, iż na przedstawienie piątkowe „Fryderyka" pozostała już bardzo niewielka ilość biletów; również na przedstawienie sobotnie i niedzielne bilety są już na wyczerpaniu.

— **W cyrku Edison** program od 31 b. m. do 6 stycznia obejmuje: „Pogrzeb króla belgijskiego Leopolda II. w Brukseli". Obraz ten przedstawia cały pochód pogrzebowy, rodzinę królewską wraz z hrabiną Stefanią Lonyay, dostojników dworskich i zastępców wszystkich mocarstw europejskich, jakoteż złożenie zwłok w grobowcu królewskim w Laeken, obok Brukseli. Reszta programu składać się będzie z pięknych zdjęć z natury i seryj zabawnych.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Sroda 29 bm.: „Balladyna".

Czwartek 30 bm.: Teatr zamknięty.

Piątek 31 bm.: „Wielki Fryderyk", sztuka w 6 odsłonach Adolfa Nowaczyńskiego (początek o godz. 7 wieczorem).

Sobota 1 stycznia: o godz. 3 po południu: „Betleem polskie (ceny popularne).

Sobota 1 stycznia: o godz. 7 wieczór: „Wielki Fryderyk".

Niedziela 2 stycznia: o godzinie 3 po południu: „Kopciuszek" (ceny zniżone do połowy).

Niedziela 2 stycznia: o godz. 7 wieczór: „Wielki Fryderyk".

— **Repertuar teatru ludowego.**

Środa: „Szopka krakowska".

Czwartek: „Nitouche".

Piątek: Wieczór sylwestrowy (składanki).

Sobota po południu: „Szopka krakowska".

Sobota wieczór: „Kościuszko pod Racławicami".

Niedziela po południu: „Kościuszko pod Racławicami".

Niedziela wieczór: „Dzwony z Corneville".

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16. I. p).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—8 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) we czwartek o godz. 7 wieczorem: p. Stanisław Szpotański: „Stronnictwa i organizacya wielkiej emigracyi".

W sali Tanich domów przy ul. Bocheńskiej o godzinie 8 wieczorem (za wstępem 10 h) we czwartek: p. H. Raabe: „O Darwinie" (ilustrowany obrazami świetlnymi).

Nowiny lwowskie.

Masowa dyscyplinarka przeciw adwokatom. Z początkiem grudnia odbyło się w sali „Jad Charusim" syonistyczne zgromadzenie w sprawie stanowiska rady miejskiej wobec żydowskich instytucyj dobroczynnych. Zgromadzeniu temu przewodniczył adwokat dr Landes, a referowali adwokaci: dr Grünberg i dr Feld, zaś w dyskusyi zabierali głos adwokaci: dr Nussbrecher, dr Buber i dr Zipper. Izba adwokacka wytoczyła obecnie adwokatom, którzy przemawiali na tem zgromadzeniu i kand. adw. drowi Michałowi Ringlowi, dyscyplinarkę z powodu poniżenia godności stanu, popełnionego przez podburzanie we formie, nie licującej z godnością stanu.

Izba adwokacka opiera dyscyplinarkę na orzeczeniu najwyższego trybunału, mocą którego zasądzono posła dra Trylowskiego w drodze dyscyplinarnej na grzywnę 1000 koron za zwołanie zgromadzenia i wygłoszenie na niem mowy podburzającej. Na tej podstawie Izba adwokacka wytoczyła też, opierając się na relacyach dzienników o tem zgromadzeniu, dyscyplinarkę wyż wymienionym adwokatom.

Bunt w lwowskiem więzieniu wojskowem. W ubiegły piątek wieczorem, w samą wilię, wybuchł w lwowskiem więzieniu garnizonowem bunt więźniów. Krzyki, jęki i gwałty słychać było przez godzinę aż na ulicy. Władze wojskowe otaczają całe to zajście tajemnicą.

Katastrofa w kinematografie. Prowadzone przez komisarza Pisarskiego śledztwo wykryło owego chłopaka, który fałszywym alarmem spowodował katastrofę. Chłopak ów jednak wypiera się owego czynu. Zwłok drugiej ofiary katastrofy dotychczas nie poznano.

Strzelanina w restauracyi. Ubiegłej nocy rozegrała się w restauracyi hotelu „Bristol" wielka awantura, w której padły nawet strzały, na szczęście chybione. Obok stolika, przy którym siedziało kilku oficerów, zabawiała się grupka „złotej" młodzieży lwowskiej, która zbyt często urozmaica nocne życie Lwowa efektownemi awanturami. Jeden z tych panów, niejaki Adam P., urzędnik Kasy zaliczkowej, wywołał awanturę z oficerami i zażądał od nich biletów wizytowych. Kiedy ci wzbraniali się, P. pobiegł na odwach, a wróciwszy po chwili, znowu domagał się od oficerów kart wizytowych. Gdy jeden z nich sięgnął do kieszeni po kartę, P. dobył browning i strzelił do niego. Szczęściem strzał chybił. Obecny w restauracyi agent policyjny aresztował P. i odebrał mu browning. Sprawcę oddano sądowi.

Z kraju.

Śmierć 2 ludzi z zaczadzenia. W Przemyślu przy ul. Świętojańskiej znaleziono w poniedziałek 27 b. m. dwoje ludzi: Dymitra i Annę Blizinków, młode małżeństwo, zarobników, zaczadzonych. Biedacy w niedzielę wieczór zapalili dobrze w piecu węglem i piec zatkali, a drzwiczki otworzyli. W poniedziałek rano znaleziono ich nieżywych. Przywołany lekarz stwierdził śmierć.

Ksiądz pobity podczas „pasterki". W kościele katedralnym obrządku łacińskiego w Przemyślu przyszło w nocy wigilijnej podczas „pasterki" do „gorszących" scen między kilku podochoconymi „pobożnymi" a księdzem, który w sposób nieco drażliwy prowokował „wiernych". Ksiądz ten otrzymał kilka ciegów kijem po głowie od pisarza loteryjnego Józefa P. Z powodu „krawalu" interweniowała policya w domu bożym, psując — rozumie się — podniosły nastrój kościelny.

Znowu zastrzelenie kłusownika. Wójt Wasyl Andruszko z Miażnicy koło Borysławia wybrał się w zeszły wtorek na polowanie. Andruszko poszedł i więcej nie wrócił. Przeminął wtorek, środa, wreszcie zaniepokojona rodzina i ludność postanowiła zaginionego wójta odszukać. Chłopi przetrzęśli pod kie-

rownictwem wachmistrza żandarmeryi lasy okoliczne i dopiero w sobotę przed południem znaleźli trupa w lesie Lindenbaumów, opodal lasu rządowego. O ile można przypuszczać, został on zastrzelony w czasie pościgu, gdyż strzał skierowany był w tył głowy, a czapka leżała o kilka metrów opodal. Podejrzenie pada na straż lasów rządowych, która już raz, przydybawszy wójta na kłusownictwie, postrzeliła go w plecy.

Z zaboru rosyjskiego.

Niedbalstwo Koła polskiego. Jak donosiliśmy, skutkiem niestawienia się w Dumie na posiedzenie połowy posłów polskich, Królestwu grozi podatek od nieruchomości o 4% wyżej obliczany, niż w guberniach cesarstwa.

Prasa warszawska pociesza się, iż to niedbalstwo może zostanie naprawione. Mianowicie prezes komisyi finansowej i referent w tej sprawie Lerche obiecał przy trzeciem czytaniu wnieść poprawkę o rozszerzenie ogólnej zasady i na Królestwo Polskie. Jeżeli październikowcy dotrzymają obietnicy, poprawka Lerchego być może zostanie przyjętą.

Bądź co bądź trzeba się teraz kłaniać październikowcom o wznowienie sprawy, która zabagnioną została tylko 2 głosami większości! A jeżeli październikowcy, znani ze swych krętactw, nie zechcą przykładać ręki „do ratunku“ — to dzięki swoim „reprezentantom“, którzy deklamować umieją o podatkowem pokrzywdzeniu Królestwa — Królestwo to opłacać będzie stale nadzwyczajny haracz na rzecz caratu.

Wąż morski, czyli samorząd w Królestwie. „Dziennik petersburski“ dowiaduje się, że projekt wprowadzenia samorządu ziemskiego i miejskiego w Królestwie Polskiem rozważany będzie nie wcześniej, niż w końcu roku przyszłego, ponieważ gen. gubernator warszawski podobno widzi pewne trudności w rozstrzygnięciu sprawy tej przez ministeryum spraw wewnętrznych wcześniej, niż w terminie rocznym.

Ze świata.

Reorganizacya rosyjskiego biura szpiegowskiego zagranicą. Sprawa Hartinga, zdemaskowanego przez Burcewa, wprowadziła na pewien czas zamieszanie w sferach szpiclowskich Rosyi. Należało pomyśleć o takiej reorganizacyi tego działu służby zagranicznej, aby przykre niespodzianki w rodzaju hartingiady nie powtarzały się na przyszłość. Powierzono więc plan reorganizacyi szpiclowstwa rosyjskiego zagranicą najwytrawniejszym działaczom „Ochrany“. Zwołano nawet specyalny zjazd „rzeczoznawców“, którzy dostarczyli autorom nowego planu światłych rad i wskazówek, zaczerpniętych z własnej działalności. Obecnie plan uzyskał już aprobatę cara, który zaznajamiał się z każdym szczegółem wypracowania oberszpiclów. Centrum agencyi szpiegowskiej ma być umieszczone albo w Berlinie, albo w Luksemburgu, gdzie osiędzie jakiś nowy Harting, który będzie kierował filiami: w Paryżu, Londynie, Genewie, Rzymie i Wiedniu. Filie otrzymają znaczną autonomię. Galicya, jako teren szpiegowstwa rosyjskiego będzie obsługiwana z Wiednia. Niezależnie od agencyi zagranicznej na terenie Krakowa i Galicyi zachodniej w dalszym ciągu będzie operowała „Ochrana“ warszawska, we Lwowie i w Galicyi wschodniej — kijowska.

Rocznica trzęsienia ziemi w Messynie. W całych Włoszech obchodzono rocznicę trzęsienia ziemi w Kalabryi i Sycylii żałobnemi obchodami. W Reggio di Calabria na znak żałoby wszystkie sklepy były zamknięte. Ogromny pochód udał się do grobu ofiar katastrofy, gdzie złożono wieńce.

W Messynie na pamiątkę katastrofy ludność całą noc czuwała. Przybyło wiele osób specyalnymi pociągami. Sklepy były zamknięte. Miasto przywdziało żałobę.

Aresztowanie tajemniczego mordercy. Rosyjski inżynier Gilewicz, któy w r. 1908 zabezpieczył się na 270 000 franków, a potem zamordował w Petersburgu podobnego do niego Podlipskiego, aby pobrać ubezpieczoną kwotę i uciekł do Francyi, został wczoraj w Paryżu aresztowany. Pod pretekstem, że czuje się chorym, kazał się zaprowadzić do ustępowego miejsca i otruł się tam sinkiem potasu.

Major Dreyfus miał wczoraj podczas przechadzki w Paryżu sprzeczkę z niejakim Boever'em, należącym do „młodzieży rojalistycznej“, przyczem przyszło do bójki.

Z literatury i sztuki.

Koncert Jerzego Lalewicza. Wieczór wczorajszy należał dla prof. Lalewicza, zdaje się, do najnieszczęśliwszych pod względem dyspozycyi. Mimo to, a może właśnie dlatego, mieliśmy sposobność ocenić ogromną inteligencyę i artystyczne obmyślenie w najdrobniejszych szczegółach, które to dwa czynniki przy odpowiedniej dozie temperamentu i perlistej a pełnej technice, mimo braku „stimmungu“, zdołały ujmować słuchaczów i zjednywać artyście szczere, zasłużone oklaski.

Ktoś złośliwy mógłby wprawdzie bez dowodu twierdzić, iż „muzyka grzmiąca“ naszego artysty naprawdę „gzymsy ze ścian obrusza“.

Największe wrażenie robiło z niezmiernie subtelną grą barw i cieni wykonane Schumanna Impromptu B dur, jak i Toccata Schuberta. Słabiej, niż zazwyczaj wypadł Chopin, gdzie zwłaszcza, podobnie jak i w „Ariettcie“ Sonaty Beethovenowskiej, dawał się odczuć chłód, przebijający przez całą powłokę skończonego artyzmu formy.

Programu dopełniły: bardzo miła Legenda i Fantazya Różyckiego, oraz Waryacye Sarneckiej, a zamknęła program fantazya Liszta „Mazeppa“, otwierając zarazem pole do naddatków, wywołanych gorącymi oklaskami publiczności co prawda nielicznej, ale umiejącej ocenić wysoką wartość artystyczną naszego pianisty.

Tadeusz Charzewski.

SEJMY KRAJOWE.

Sejm śląski.

Opawa. Wczoraj otwarto sesyę sejmu. Wniosek posła dra Michejdy w sprawie ustanowienia komisyi reformy wyborczej, został przydzielony komisyi przygotowawczej.

Sejm morawski.

Berno. Wczorajsza sesya sejmu została otwartą po odczytaniu uchwał sejmowych, które otrzymały sankcyę cesarską.

Sejm Istryi.

Gorycya. Onegdajsze wieczorne posiedzenie trwało od godz. 5 popołudniu do 11 w nocy i było bardzo burzliwe. Bez dyskusyi przyjęto prowizoryum budżetowe na rok 1910. Sprawę wyborów słowieńskiej wielkiej własności referował poseł Gregoricz, który postawił wniosek, by nie weryfikować wyborów posłów Franko, Claucicza i Rutara. Powstała wielka wrzawa i świst na galeryi. Marszałek kraju poddał pod głosowanie wniosek Gregoricza, który został przyjęty głosami włoskich liberałów i słowieńskiej partyi ludowej. Wrzawa wielka trwała dłuższy czas, wreszcie o godzinie 11 w nocy zamknięto posiedzenie.

Sejmy Styryi i Krainy.

Grac. Sejm styryjski został wczoraj otwarty.

Lubiana. Sejm uchwalił wczoraj prowizoryum budżetowe na r. 1910.

TELEGRAMY

z dnia 29 grudnia.

Izba panów.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów prezydent po zaprzysiężeniu nowo mianowanych członków, odczytał pismo dra Korytowskiego, zawiadamiające, że nie składa mandatu do Izby posłów.

Po przejściu do porządku dziennego przyjęto projekt ustawy o skróceniu czasu sędziowskiej służby przygotowawczej z trzech lat na dwa.

W dyskusyi zabrał głos minister Hohenburger i oświadczył, że przedłożenie ma znamiona ustawy przypadkowej, można powiedzieć, ustawy spowodowanej kłopotem. Chodzi mianowicie o usunięcie braków lub przynajmniej zmniejszenie ich w czterech okręgach wyższych sądów krajowych, mianowicie we Lwowie, Krakowie, Tryeście i Zadarze, gdzie wiele posad sędziowskich jest nieobsadzonych.

Dr Tchórznicki, prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie oświadczył, że pomnożenie sił sędziowskich w Galicyi wschodniej nie da się przeprowadzić z powodu braku sił ukwalifikowanych. Następnie przedstawiał stosunki we wschodniej części monarchii, które powodują nadzwyczajne przeciążenie sędziowskiego personalu i zauważył, że wśród takich stosunków kwalifikacya wyroków i motywa ich niekiedy wiele pozostawiają do życzenia i powodują opóźnienia i zastój spraw.

W dalszym ciągu Izba uchwaliła przedłożenie w sprawie układów o ubezpieczenie, przedłożenie w sprawie zapobiegania i zwalczania chorób przenośnych, ustawę o pomocnikach handlowych i ustawę w sprawie zamykania sklepów w przemyśle handlowym.

Po odpowiedzi ministra kolei na interpelacyę w sprawie katastrofy na stacyi Uhersko posiedzenie zamknięto.

Następne dziś o godz. 1 po południu.

Zgromadzenia w sprawie reformy wyborczej na Węgrzech.

Budapeszt. Wczoraj odbyło się tu pięć bardzo licznych zgromadzeń socyalno-demokratycznych, na których przyjęto rezolucyę oświadczającą, że jedynym środkiem rozwiązania obecnego położenia politycznego jest wprowadzenie równego, bezpośredniego, tajnego i powszechnego prawa głosowania. Po zamknięciu zgromadzeń urządzono demonstracye przed lokalami Justha i Kossutha. Policya kilkakrotnie dobyła broni; nikt jednakże nie odniósł rany.

Procesy ministrów węgierskich.

Budapeszt. Minister spraw wewnętrznych Andrassy wytoczył proces autorowi odczytanej na wczorajszem posiedzeniu broszury, w której zarzucono ministrowi, że postępowanie jego w sprawach emigracyjnych nie jest honorowem.

Prezydent ministrów dr Wekerle wytoczył proces socyalno demokratycznemu dziennikowi „Nepszava“ z powodu przedrukowania artykułu „Arbeiter Ztg“, który zarzucił Wekerlemu, że w nieprawy sposób przyszedł do majątku.

Po katastrofie kolejowej.

Uhersko. Ruch na obu torach został wczoraj podjęty po usunięciu uszkodonych lokomotyw i wagonów.

Pardubice. Po przyznaniu się do winy Zeiss, za wstawieniem się dyrektora kolei, został wypuszczony na wolną stopę i wrócił do rodziny. Obecnie wychodzą na jaw szczegóły, które znaczną część winy przerzucają na przełożonych Zeissa; donoszą mianowicie, że Zeiss, przebywszy ciężką chorobę nerwową, na podstawie świadectwa lekarza kolejowego, który go uznał za niezdolnego do służby przy ruchu, prosił przed kilku miesiącami o przydzielenie go do innej służby. Mimo wyraźnie brzmiącego świadectwa lekarskiego, dyrekcya prośbie tej odmówiła.

Praga. Dyrektor kolei radca dworu Truka w rozmowie z redaktorem „Bohemii“ powiedział, że prawie cała wina wypadku pod Uherskiem spada na asystenta Zeissa, który początkowo twierdził, że semafor ustawiał na „stać“, ale przesłuchiwany w dalszym ciągu przyznał, że sygnalizował „wolny przejazd“. Część winy spada i na dwóch funkcyonaryuszy telegraficznych, którzy powinni byli asystenta przestrzedz, lecz jest to z ich strony tylko zaniedbanie służbowe.

Dymisya prezydenta ministrów w Rumunii.

Bukareszt. Prezydent ministrów i minister spraw wewnętrznych Bratianu otrzymał 14 dniowy urlop. Prezydent Izby deputowanych Ferrecedes został zamianowany ministrem spraw wewnętrznych i interemistycznie obejmuje prezyzydyum w radzie ministrów.

Izba deputowanych wybrała wiceprezydenta Missira prezydentem Izby.

Dymisya wielkiego wezyra.

Konstantynopol. Wielki wezyr Hilmi basza wręczył sułtanowi dymisyę. Dymisya nastąpiła po powtórnej konferencyi partyi młodotureckiej, która postanowiła obstawać przy żądaniu dymisyi. Jak słychać, wielki wezyr nie chciał dymisyonować.

Wczoraj po południu zjawił się prezydent Izby u wielkiego wezyra i radził mu, aby dymisyonował i uzasadnił to żądanie względami na zdrowie. Wielki wezyr po dłuższej konferencyi zgodził się na to.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że ambasador w Rzymie Hakki bej upatrzony jest na wielkiego wezyra. Obiega pogłoska o zamierzonem utworzeniu gabinetu pod przewodnictwem szwagra sułtana Ferrida lub ambasadora w Londynie Tewfika baszy.

Zamach na regenta Chin.

Kolonia. „Kölnische Zeitung“ donosi z Szangaju: Podczas zamachu na księcia regenta sprawca zamachu nie ugodził w niego, lecz w kapitana Czentu, którego wziął za regenta. Sprawca zamachu wikła się w zeznaniach. Twierdzą, że jest to żołnierz t. zw. Mandżu.

Zafantowanie milionów rosyjskich.

Berlin. Dzienniki ogłaszają następującą wiadomość z Petersburga: „Birżew. Wiedomosti“ donoszą, że u firmy Mendelson i Spółka w Berlinie na żądanie niemieckiego poddanego Helfera zafantowano depozyta państwowe rosyjskie w wysokości 4 milionów rubli. Pretensya Helfera pochodzi z czasów wojny rosyjsko-japońskiej. Podczas wojny okręt niemiecki „Anhalt“ z żywnością i amunicyą został wysłany na rachunek rosyjski pod nazwiskiem Helfera do Władywostoku. Ponieważ podczas podróży nastąpiło zawarcie pokoju, rząd rosyjski odmówił zapłaty. Sąd niemiecki przyznał Helferowi pretensyę.

Pomocnik nadprokuratora cywilnego departamentu kasacyjnego wyjechał teraz do Berlina, aby sprawę uporządkować.

Choroba Tołstoja.

Tula. W stanie zdrowia Tołstoja nastąpiło polepszenie.

Katastrofa kolejowa w Bawaryi.

Kaiserlautern. Na stacyi Neuhemsbach szybująca lokomotywa wjechała na ostatni wagon pociągu osobowego, przyczem **18** podróżnych odniosło lekkie rany. Szkoda materyalna nieznaczna.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Wielka zabawa Sylwestrowa** odbędzie się w w Związku stow. rob. w Krakowie (ulica Wiślna 5) w piątek 31 grudnia 1910. Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp 50 h. Zabawa urozmaicona będzie rozmaitemi niespodziankami.

Zarząd Związku.

* **Stow. „Chór robotniczy“ w Krakowie.** W niedzielę 2 stycznia 1910 o godz. 3 po południu w lokalu przy ul. Dunajewskiego 5, I. p., odbędzie się zgromadzenie wszystkich członków „Chóru“. Ze względu na ważność sprawy uprasza się o liczny udział.

* **Posiedzenie Komitetu Ż. S. D.** odbędzie się we środę 29 b. m. o godz. 7½ wieczorem w lokalu stow. „Postęp“ w Krakowie (ul. Krakowska 25).

* **Baczność towarzysze i towarzyszki!** Staraniem Stowarzyszeń robotniczych na Kazimierzu odbędzie się w sobotę 1 stycznia 1910 r. o godzinie 8 wieczór w sali Tow. tanich mieszkań (ul. Bocheńska 6) Bal Sylwestrowy, którego czysty dochód przeznaczony na fundusz wyborczy.

Towarzysze i towarzyszki nabywać mogą bilety po zniżonej cenie tylko w stow. „Postęp“, w Związku stow. rob. przy ul. Wiślnej 5 i w Podgórzu w Domu robotniczym.

* **Baczność! Towarzyszki!** Sekretaryat organizacyi kobiet mieści się obecnie w redakcyi „Prawa Ludu“, ul. Wiślna 5, II. piętro. Dyżury codziennie od 7—8 wieczorem. — W niedzielę i święta od 11—12.

* **Posiedzenie wspólne Rady nadzorczej z Zarządem Rob. Stow. spożywczego „Naprzód“ w Krakowie** odbędzie się we czwartek 30 b. m. w lokalu Sekretaryatu zawodowego (Wiślna 5). Początek o godz. 7½ wieczorem.

* **Organizacya kobiet P. P. S. D. Baczność, towarzyszki!** Przypominamy, że dnia 1 stycznia 1910 r. rozpoczyna się przyjmowanie wkładek członkowskich. Skarbniczka komitetu urzędować będzie w redakcyi „Prawa Ludu“, Wiślna 5, II. p., w sobotę 1 stycznia i w niedzielę 2 stycznia od godz. 11 do 12 przed południem, oraz w poniedziałek 3 stycznia i we wtorek 4 stycznia od godz 7 do 8 wieczorem.

* **Posiedzenie Komitetu miejscowego organizacyi kobiet** odbędzie się w niedzielę 2 stycznia o godz. 3 po południu w Związku stow. rob. w Krakowie, ul. Wiślna 5, II. piętro. Prosimy wszystkie towarzyszki, wybrane do Komitetu, o bezwarunkowe i punktualne przybycie. Sprawy do załatwienia bardzo ważne i nie cierpiące zwłoki.

* **Podgórze.** Zabawę sylwestrową urządzają Stowarzyszenia robotnicze w piątek 31 grudnia w sali Domu robotniczego (plac Serkowskiego 11). Na program złożą się: Taniec do białego ranka, wesoła poczta, konkurs piękności, monologi, „Krakowskie wesele“, kosze szczęścia, muzyka doborowa. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp dla pań 80 h, dla panów 1 K. Tańce prowadzić będzie ulubiony wodzirej.

W niedzielę 2 stycznia pierwsza zabawa karnawałowa przed rozpoczęciem zabawy odegra scena robotnicza „Ulicznika paryskiego“. Wstęp 60 h. Początek o godz. 8 wieczorem.

* **Czarna Wieś.** Staraniem Czytelni robotniczej odbędzie się w sobotę 1 stycznia 1910 w sali p. p. Goldberga (Czarna Wieś 39) pierwsza zabawa karnawałowa z pomarańczówką. Program: Bazar taniości, wieczór śmiechu, mistrz tańca, muzyka doborowa. Cukry i pomarańcze we własnym zarządzie. Początek o godz. 4 po południu. Wstęp 40 h.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą. Żądajcie wszędzie „Naprzodu“.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Manipulantka

z 5-letnią praktykę w biurze adwokackiem, biegła w języku polskim i niemieckim, pisząca na maszynie oraz znająca obie stenografie poszukuje posady od 1 stycznia 1910. Zgłoszenia: Hemanówna, Kraków, poste-restante, za okazaniem kwitu inseratowego.

Obszerny pokój

umeblowany do wynajęcia przy pl. Groble 15. I.

Agenta

do sprzedaży w Krakowie przyjmie zaraz Fabryka „Victoria“ w Podgórzu, Kalwaryjska 62.

Panna

z ukończoną szkołą handlową znajdzie umieszczenie w kantorze wymiany. Zgłoszenia do Działu inseratowego „Naprzodu“ pod L. S.

Panna lub mężczyzna

z dobrem pismem, ze znajomością języka niem.; z chęcią do pracy i z umiarkowanymi wymogami **znajdzie stałe zajęcie.** Pierwszeństwo mają osoby z **praktyką księgarską.** Zgłoszenia **pisemne** pod F. G. H. z odpisem świadectw, przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń Kraków, ul. Sławkowska 2.

Poszukuję jakiegokolwiek zajęcia

za skromnem wynagrodzeniem, jako: pisania, przepisywania i t. p. w biurze lub do domu. Posiadam 4-ro klasowe gimnazyalne wykształcenie. Przez półtora roku pracowałem w biurze we Lwowie, na co posiadam świadectwa. Łaskawe zawiadomienia pisemnie: Kraków, ul. Wielopole 12, Fr. Bąk u państwa Drabików.

Agenta

dobrze wprowadzonego w handlach artykułów spożywczych poszukuje się. Zgłoszenia pod Monopol Jasna 8.

Wyborny miód

deserowy, kuracyjny, lipowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki. 5 kg. puszka 6 K 20 h. — Masło stołowe co dzień świeże, 5 kg. paczka 11 K 10 h. Wysyła za zaliczką **M. J. Farba, Podhajce 79.**

Świetny byt

Uczymy darmo pończosznictwa kupujących maszyny Zwierzyniec Mickiewicza 19. — B. „Syrena“ Tamże tania sprzedaż wyrobów.

Miód prawdziwy

Miód tani pod gwarancyą 5 klgr. puszka 7 koron, specyał koron 7·50 franko, domowe miody pitne. Cały rok przesyła Eugeniusz Biliński w Zbarażu, właśc. największej pasieki.

Pączki

tylko na maśle

Chrust-Faworki

są już do nabycia

w Cukierni Lwowskiej

Jana Michalika

Floryańska l. 45.

Bulion prawdziwy

czysto mięsny, na wagę i w kostkach, wysyła

DYONIZY CHRABĄSZCZ i S-ka

KRAKÓW

ulica św. Jana l. 13

FILIA: ul. św. Tomasza l. 20.

Już na

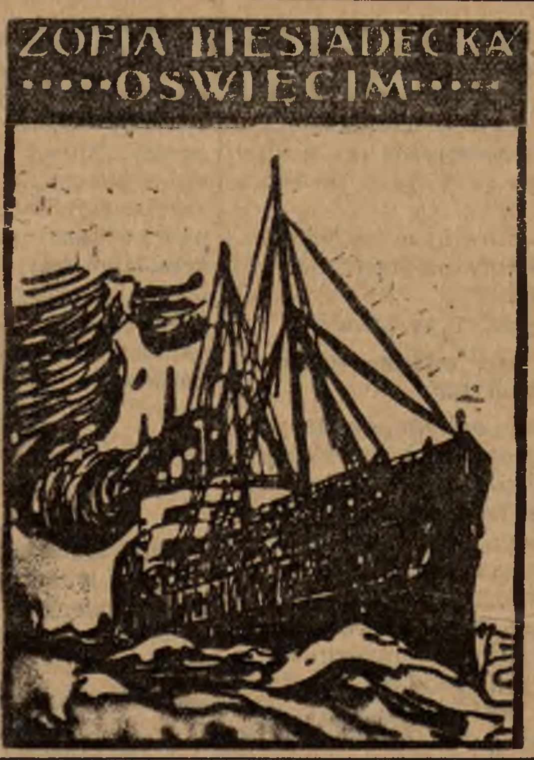
Święta

nadeszły wszystkie świeże towary do handlu pod firmą

Wojciech Olszowski

w Krakowie

Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17.

KWARTALNIE

Biesiada literacka K 5·20, z przes. K 6·50	**Mucha** K 3·— z przes. K 3·45
Bluszcz K 5·50, z przes. K 7·—	**Nowości Illustrowane** K 4·—
Dobra gospodyni K 2·75, z przes. K 3·25	**Nowe Mody** K 3·—, z przes. K 3·60
Garderoba dziecięca K 1·20, z przes. K 1·26	**Przyjaciel dzieci** K 3·25, z przes. K 3·50
Krytyka K 4·—	**Świat** K 6·—
Mały Światek K 2·40	**Tygodnik Illustrowany** K 6·—, z przes. K 7·20
Moje Pisemko K 2·—, z przes. K 2·40	**Tygodnik mód i powieści** K 3·25, z przes. K 4·20

KWARTALNIE

Czas odnowić prenumeratę.

PIERWSZA KONCESYONOWANA PRZEZ C. K. NAMIESTNICTWO

Szkoła Rachunkowości Państwowej i Buchalteryi

JÓZEFA TOBICZYKA

w Krakowie przy ulicy Szujskiego L. 7

podlegająca w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 17 stycznia 1909 r. L. 43188 inspekcyi c. k. Władz szkolnych.

Obok głównego kursu, który się rozpoczyna 6 września b. r., otwarto dla kandydatek i kandydatów, mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do państwowych egzaminów z buchalteryi i rachunkowości państwowej, specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu. Wykłady odbywają się oddzielnie dla Pań, osobno dla Panów. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od g. 3—6 po południ. kierownik szkoły **J. Tobiczyk,** Kraków, ul. Szujskiego L. 7.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA I MASZYN DO PISANIA ORAZ WARSZTAT NAPRAWY

IGNACEGO GROSSA

pod kierownictwem

JANA POJEGO, mechanika-specyalisty

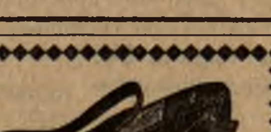
W KRAKOWIE, STAROWIŚLNA L. 1

(naprzeciw głównej poczty).



Sprzedaje i naprawia maszyny do szycia i do pisania po cenach umiarkowanych.

::: Cenniki illustrowane darmo i opłatnie.



Polecamy: Polecamy:

oryginalne petersburskie kalosze i śniegowce

po niebywale niskich stałych cenach.

Uwaga: Upraszamy Szanowną P. T. Publiczność o zwiedzanie naszych wystaw sklepowych celem przekonania się o naszych niskich cenach.

Alfred Fränkel, Sp. kom., Kraków, Rynek gł. L. 14.

Zastępca L. STEIGLER.

Największy wybór obuwia męskiego damskiego i dziecin.

Wiele oszczędzi pieniędzy

ten, który w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i podarków okolicznościowych wszelkiego rodzaju, **zażąda** mego głównego katalogu z 3000 rycin, który **każdemu** wysyła się za darmo, opłacony. C. k. dostawca dworu **HANNS KONRAD, Brüx Nr. 1598 (Czechy).**

MOCZENIE W ŁÓŻKU.

Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Świetne pisma dziękczynne. Polecenia lekarskie. **Instytut „SANITAS“ VELBURG, P 83 BAWARYA.**

Ze względu na

kończący się sezon

sprzedaję wszelkie

Ubiory Męskie

po znacznie zniżonych cenach.

K. Brachfeld

Kraków, Floryańska 16

obok handlu WP. Sataleckiego.

Na śluby

„olowania“ i wycieczki wynajmuje: Powozy, konie i samochody. Zakład Piotra Gwizkowskiego ul. Pędzichów . Telefon 3836.

Żądajcie wszędzie

Tutek

„Carmen“ i „Demos“

fabryki

M. Paschalskiego

w Krakowie.

Korzystna oferta!

Do sprzedania jest jeszcze austryacki patent (1909) na

Sztuczny marmur Carralyth

dla Galicyi i Bukowiny dla Morawy i Śląska.

Rzeczony wyrób ma bardzo piękną przyszłość, gdyż jest on imitacyą zupełnie do najszlachetniejszych marmurów podobną, a przytem cena jest jego bardzo niska. Służy szczególnie do wykładania ścian, okładania mebli, na płyty do stołów itd. Wzory wysyłamy na życzenie. **Zajec & Horn,** fabryka sztucznych kamieni, **Lublana,** Dunajska cesta73.

Drożyzna

daje się dziś każdemu we znaki. Korzystajcie więc ze sposobności i kupujcie w nowo założonym składzie zegarków

N. Wollman ul. Starowiślna 10.

Sprzedaję o 30% niżej cen fabrycznych

Z 2-letnią gwarancyą pr. syst. Roskopf z lokomotywą **3 K,** prawdz. Roskopf patent z 10 kam. **12 K,** Budziki kolejowe **Kor. 2·50.** Pendułowe zegary z 10-letnią gwarancyą.

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj **osobnych i zbiorowych**

Anglik z wyższem wykształceniem.
Francuz z wyższem wykształceniem.
Niemiec z wyższem wykształceniem.
Włoch z wyższem wykształceniem.

Ul. Floryańska 25, I. piętro.

Najwłaściwszy podarek! Ozdoba każdego polskiego domu!

WOJCIECHA KOSSAKA

2 obrazy histor. wyd. **kolorowe,** form. 57×45 cm., w artystycznem chromolitograficznem wykonaniu

Bartosz Głowacki na zdobytej armacie moskiewskiej

Kiliński prowadzi jeńców moskiewskich do Warszawy

Cena po 2 kor. — w passepartout po kor. 2·80 w ramach dębowych i passepartout za szkłem po kor. 8·—.

Polecam również oryginalne obrazy olejne, akwarele i t. d.

HENRYK FRIST, Kraków, Floryańska 37.

TELEFON 710. TELEFON 710.

DRUKARNIA LUDOWA

W KRAKOWIE, UL. FILIPA 11

SPÓŁKA ZAREJESTROWANA Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ

WYKONUJE PO CENACH NISKICH WSZELKIE ROBOTY DRUKARSKIE SZYBKO, GUSTOWNIE I STARANNIE

„KRYTYKA“

miesięcznik poświęcony sprawom społecznym, nauce i sztuce

wychodzący od 11 lat w Krakowie, od stycznia roku 1910 zaprowadza

Dodatek artystyczny.

Każdy numer będzie przynosił kilka reprodukcyi dzieł, należących do skarbca Wielkiej Sztuki; nie ilustracye chwili, lecz arcydzieła o nieprzemijającej wartości. Przesuną się przed oczyma najwięksi artyści ludzkości: od Lionarda, Velasqueza, Rembrandta do Grottgera, Matejki, Pruszkowskiego, Malczewskiego, Wyspiańskiego: od Fidyasza, Michała Anioła, Rodina, Meuniera, do Wita Stwosza, Szymanowskiego, Dunikowskiego itd. Reprodukcye te nie w tekście będą drukowane, lecz na osobnych kartonach, które po pewnym czasie dadzą posiadaczom Album sztuki światowej w wytwornych odbiciach. Tekst „Krytyki“ będzie nadal rozpadał się na dwa oddziały: polityczno-społeczny i artystyczno-literacki, dające się osobno oprawiać, tak, że z końcem roku czytelnicy posiadać będą cztery tomy prac przeważnie niepospolitej, częstokroć pierwszorzędnej wartości. Człowiek wolny i twórczy, naród wolny i twórczy, oto myśl przewodnia naszej pracy i ona z całego pisma przemawia — językiem zarówno poezyi, jak polityki, rozpraw artystycznych, jak i roztrząsań pedagogicznych. Blizko stu pisarzy towarzyszy nam w naszej pracy. Prócz utworów literackich i artykułów samodzielnych, każdy numer przynosi bogaty dział informacyjny, omawiający najważniejsze zdarzenia i idee polityczne, gospodarcze, artystyczne, wychowawcze całej Polski, oraz najważniejsze nowości literackie i teatralne.

Prenumerata „Krytyki“ w roku 1910 wynosi:

Całorocznie . . .	K 20·—,	M. 20·—,	Fr. 24·—
Półrocznie . . .	„ 10·—,	„ 10·—,	„ 12·—
Kwartalnie . . .	„ 5·—,	„ 5·—,	„ 6·—

Adres Redakcyi i Administr.: KRAKÓW, STACHOWSKIEGO 14.

Abonenci „Krytyki“ będą mogli korzystać z zakupna pewnej ilości dobrych książek po zniżonej cenie.

Żądający numerów okazowych mogą otrzymać zeszyty z roku 1909, gdyż cena pojedynczych numerów z roku 1910 będzie wynosić 1 kor. 75 gr.

Reumatyzm, podagra, newralgia i oziębiny,

powodują ogromne cierpienia. Do łagodzenia i uspokojenia bólu, do usunięcia obrzmień i do umożliwienia poruszenia się stawów, do usunięcia nieprzyjemnego swądzenia używa się z niezwykłym skutkiem

CONTRHEUMAN

(marka dla mentolowo-salicylizowanego ekstraktu kasztanów) przy nacieraniu, masowaniu lub w okładach. 1 tuba 1 kor.

Za poprzedniem nadesłaniem K 1·50 przesyła się 1 tubę franco.
Za poprzedniem nadesłaniem K 5·— przesyła się 5 tub franco.
Za poprzedniem nadesłaniem K 9·— przesyła się 10 tub franco.

Wyrób i skład główny

B. FRAGNERA Apteka

c. k. dostawcy dworu **PRAGA III. Nr. 203.**

Uważać należy na nazwę preparatu i wytwórcy.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzewski.

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710.